

Przedwojenne drogowskazy turystyczne w Sudetach

Sudety są regionem o wyjątkowo długich i bogatych tradycjach turystycznych. Tutaj też wcześniej niż w pozostałych pasmach górskich w granicach dzisiejszej Polski rodziła się masowa, komercyjna turystyka, której początki na tym terenie datuje się na połowę XIX w. Nieco później, bo pod koniec XIX w. zaczęto wytyczać w Sudetach specjalne trasy dla turystów, które bardzo szybko rozrosły się w gęstą sieć, z której w większości korzystamy po dzień dzisiejszy.

Zanim zaczęto znakować szlaki za pomocą różnokolorowych znaków, malowanych farbą na skałach i drzewach, stosowano drogowskazy, które ustawiano przy skrzyżowaniach dróg, schroniskach i gospodach, stacjach kolejowych czy różnych atrakcyjnych miejscach turystycznych. Bardzo różniły się one jednak od dzisiejszych – były to przeważnie kamienne, prostopadłościowe słupki o wysokości około 1 m, na których wykuwano lub malowano czarną farbą napisy i strzałki wskazujące kierunek do ważniejszych celów turystycznych: miejscowości, schronisk, górskich szczytów, grup skalnych, zamków itp. Bardzo wiele tego rodzaju obiektów dawnej infrastruktury turystycznej zachowało się do dzisiaj w różnych częściach Sudetów, choć rzadko pełnią one swoją pierwotną funkcję.

Początkowo drogowskazy ustawiali w górach właściciele ziemscy, którzy – wytyczając specjalne drogi dla turystów – zyskiwali w ten sposób gwarancję, że wędrowcy nie będą z nich zbaczać na ich terenach. Od lat osiemdziesiątych XIX w. obowiązek ten przejęły liczne powstające w tym czasie organizacje górskie, takie jak Towarzystwo Karkonoskie (Riesengebirgsverein, w skrócie RGV), Kłodzkie Towarzystwo Górskie (Glatzer Gebirgsverein, GGV), Morawsko-śląskie Sudeckie Towarzystwo Górskie (Mährisch-Schlesischer Sudetengebirgsverein, MSSGV) i wiele innych. Drogowskazy wykonywano

przeważnie z miejscowego materiału, czyli np. w Karkonoszach z granitu, w Górach Stołowych z piaskowca, a w Masywie Śnieżnika – z marmuru. Kamienne słupki były więc bardzo trwałe (odporne na warunki atmosferyczne i zniszczenie przez wandalii), ale

miejscach Sudetów do dzisiaj można napotkać kształtne kamienne słupki. Najwięcej z nich zachowało się w tych rejonach gór, które były mniej uczęszczane przez turystów i gdzie mało kto zwracał na nie uwagę. Do prawdziwych rarytasów należą te, na



1. Drogowskaz w Cichej Dolinie w Karkonoszach
2. Dawny niemiecki drogowskaz w Szklarskiej Porębie – Hucie, przerobiony po wojnie na polski



koszty ich wykonania – stosunkowo wysokie.

Po drugiej wojnie światowej niemieckie napisy drażniły Polaków, tak więc znaczną część drogowskazów zniszczono bądź też pozbawiono oryginalnych nazw, skuwając je, zamalowując farbą lub też przemalowując na polskie. Pomimo tego w wielu

których przetrwały niemieckie napisy, przeważnie jednak czas zrobił swoje i są one już słabo czytelne.

W Karkonoszach najwięcej przedwojennych drogowskazów turystycznych można napotkać w rejonie Sosnowki. Przed 1945 r. ten fragment gór miał gęstą sieć pieszych szlaków, natomiast po wojnie przecięły go za-



3

3. Drogowskaz koło Chełmska Śląskiego z 1913 r., z namalowanymi współczesnymi znakami szlaków
4. Znak dawnego szlaku Szczeliniec Wielki – Hvězda, znajdujący się na granicy koto Machovského kříža
5. Drewniany drogowy szlak w Janowicach Wielkich
6. Zrekonstruowany drogowy szlak Klubu Czechosłowackich Turystów na Przelęczy pod Śnieżką

(zdjęcia: 1,2,5,6 – Michał Woźniak,
3,4 – Tomasz Rzeczycki)



4



5

ledwie nieliczne trasy dla turystów. Na niektórych drogowych szlakach można jeszcze dostrzec wymalowane farbą resztki niemieckich lub polskich nazw. Najlepiej zachowane po polskiej stronie Karkonoszy niemieckie napisy ma drogowy szlak w Cichej Dolinie koło Piechowic. Na dawne drogowy szlak turystyczny, pozbawione jednakże



6

napisów, natkniemy się także w wielu innych miejscach, m.in. w Borowicach, powyżej Wodospadu Szklarki, nad Kotle Wielkiego Stawu czy na krawędzi Wielkiego Śnieżnego Kotła. Czasami walają się one przewrócone na poboczu drogi – taki drogowy szlak od lat napotkać można chociażby na Polanie, przy bardzo popularnym niebieskim szlaku z Karpacza Górnego na Śnieżkę.

Jedynie w swoim rodzaju kamienne drogowy szlaki zachowały się w dwóch zachodnich osiedlach Szklarskiej Poręby – Hucie i Białej Dolinie. Przy parkingu pod Wodospadem Kamińczyka w Hucie stoi trójboczny słup o wysokości około 3 m, wyrastający z czterobocznego postumentu. Po wojnie zrobiono z niego bardzo oryginalny polski drogowy szlak, umieszczając na ściankach azurowe metalowe wizerun-

ki Wodospadu Kamińczyka i skoczni narciarskiej, a pod nimi nazwy tych obiektów i odległości w kilometrach. Podobny drogowy szlak odnaleźć można w centrum Białej Doliny, ale tutaj niemieckie nazwy i strzałki kierunkowe zastąpione zostały symbolami upamiętniającymi 600-lecie Szklarskiej Poręby i miejscowego hutnictwa szkła.

Poza Karkonoszami najcenniejsze zespoły dawnych drogowych szlaków, przeważnie z oryginalnymi niemieckimi nazwami, zachowały się w Górach Oławianych (południowo-wschodnia część Gór Kaczawskich), we wschodniej części Kotliny Jeleniogórskiej (po-

między miejscowościami Trzcianko, Radomierz i Janowice Wielkie) oraz w Górach Stołowych. W tych ostatnich szczególnie interesującą postacią przyjęły drogowy szlaki na utworzonym w 1889 r. szlaku turystycznym łączącym kaplicę Hvězda w Broumovských stěnách ze Szczelińcem Wielkim. Wryta w jedną stronę strzałka wskazywała pięcioramienną gwiazdę (*hvězda* to po czesku gwiazda), a w drugą – literę „H” (skrót od *Heuscheuer* – niemieckiej nazwy Szczelińca Wielkiego). Znak taki wykuto na piaskowcowych skałkach lub też specjalnie ustawianych kamiennych słupkach. Poszczególne drogowy szlaki były numerowane, stąd też wiadomo, że najprawdopodobniej było ich łącznie 46. Wiele z nich zachowało się do dzisiaj.

Poza drogowymi szlakami wykonanymi z kamienia powszechnie używano

w Sudetach przed wojną także drogowskazów drewnianych. Były one znacznie tańsze, ale też mniej trwałe i bardziej podatne na uszkodzenia. Z tego względu do dzisiaj zachowały się tylko pojedyncze egzemplarze. Szczególnie ciekawe formy przyjmowały drogowskazy wykonywane przez absolwentów szkoły snycerskiej w Cieplicach, które były zdobione płaskorzeźbami ludzi i zwierząt, często z dowcipnie dobranymi atrybutami. Nawiązywały one do charakteru obiektu, do którego wskazywały kierunek, a niekiedy karykатуrowały samych turystów. Drogowskazy takie występowały powszechnie w Sudetach Zachodnich, w rejonie Wałbrzycha i w Górach Sowich.

Do dzisiaj przetrwał tylko jeden taki obiekt w Janowicach Wielkich. W jedną stronę wskazuje on kierunek do stacji kolejowej, a w drugą – do znanej z browaru Miedzianki, stąd też ponad nazwami widnieją wizerunki podróżnego z torbą w rękę i gospodarza toczącego beczkę piwa; po wojnie niemieckie nazwy na ramionach drogowskazu zostały zastąpione polskimi. Drugi drewniany drogowskaz znany jest z czeskich Sudetów, a znajduje się on w miejscowości Ruprechtice w Javořích horach (polskich Górach Suchych) koło Meziměstí. Jest on dużo skromniejszy pod względem formy i ma dwujęzyczne napisy – czeskie i niemieckie.

Ze smutkiem trzeba przyznać, że stojące obecnie w różnych miejscach Sudetów poniemieckie drogowskazy turystyczne – to zaledwie nikły procent wszystkich istniejących dawniej tego rodzaju obiektów. Tymczasem należą one dzisiaj do nielicznie zachowanych pozostałości po przedwojennej turystyce, dużo mówiących o historii regionu. Czesi w ostatnich latach po swojej stronie gór wiele takich drogowskazów odmalowali (z oryginalnymi, niemieckimi nazwami!), a nawet zrekonstruowali (np. w Karkonoszach na Przełęczy pod Śnieżką, koło schroniska Výrovka i na Lučínach powyżej Pecu pod Sněžkou). U nas tego rodzaju zabytki wciąż pozostawia się ich własnemu losowi, a mogłyby stanowić ciekawą i oryginalną atrakcję turystyczną na szlaku.

Michał Woźniak

Ginące strzałki

Spacerując ulicami Warszawy, szczególnie w rejonie starej zabudowy, na niektórych budynkach zobaczyć możemy... białe „strzałki”. Są to oznaczenia malowane podczas okupacji niemieckiej w okresie drugiej wojny światowej, które kierowały mieszkańców oraz przechodniów do ukryć przeciwlotniczych znajdujących się w piwnicach pod danym budynkiem.

W wyniku coraz większych bombardowań miast na terenie Rzeszy oraz Generalnej Guberni przez lot-

się w danym ukryciu. Prócz tego w wypadku zasypania gruzem strzałki stanowiły wskazówkę dla ratowników, iż pod budynkiem znajduje się ukrycie, w którym mogą być ludzie.

Bardzo często przy strzałce namalowany był również z szablonu napis *LSR – Luftschutzraum*, nieco rzadziej *LSK – Luftschutz Keller* oraz *LSR – Hof*, czyli pomieszczenie przeciwlotnicze w podwórzu. Mimo iż ukrycie przeważnie znajdowało się w piwnicy budynku, Niemcy rzadko stosowali oznaczenie *LSK*, zastąpili je



nictwo alianckie oraz sowieckie w 1944 r. Niemcy wzmocnili obronę przeciwlotniczą i wydali zarządzenie o urządzaniu w piwnicach ukryć przeciwlotniczych – w języku niemieckim *Luftschutz – Keller*. Każde takie ukrycie musiało być należycie oznakowane od strony frontowej budynku. Owe oznakowanie w terminologii niemieckiej *LS – Pfeile* było zazwyczaj malowane białą lub fluorescencyjną farbą z szablonu w formie strzałki kierującej na okienka piwniczne lub na wejście do klatki schodowej, tak aby przechodzień znajdujący się w tym miejscu podczas alarmu przeciwlotniczego mógł schronić

